

rze dla ochrony skarbcza bankowego, ani policja na ulicy. Nie ulega wątpliwości, że bandytę zgładzili owi trzej nieznajomi, przybyli do banku o g. 3 $\frac{1}{2}$ popołudniu.

Nazwisko zabitego, Sulima Ułanowski, drukowane dla rekomendacji także na biletach wizytowych,

nowskiego, już od roku zostawał w usługach policji, że przez ten czas powydawał mnóstwo osób i kół organizacyjnych, że swego czasu jako agent prowokacyjny rzucił był bombę pod pielgrzymkę częstochowską, idącą ulicą Chłodną itd.

Według ostatnich wiadomości, aresztowano w powyższej sprawie kilku woźnych banku oraz stróżów, a nadto rządcę domu pana Niemirowskiego, któremu podobno zabójcy zakazali dawać policji znać o fakcie.

Nieszczęśliwy wypadek.

Na torze zbaraskim na stacji kolejowej w Tarnopolu padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku 30-letni konduktor Józef Eichelberg, ojciec sześciorga dzieci. Wieczorem po odbytej służbie wracając do domu, blisko toru nowej kolei zbaraskiej położonego, chciał skrócić sobie drogę i w tym celu szedł właśnie po owym torze. Nie wiedział jednak, że tamtędy przesuwają w tej chwili wagony towarowe, to też niespodziewanie dostał się pod koła nadjeżdżającej właśnie lokomotywy, która zmiażdżyła go. W oddaleniu kilkudziesięciu metrów odnaleziono trupa zmienionego nie do poznania.

Z powodu powyższego nieszczęścia korespondenci z Tarnopola zwracają uwagę na różne wadliwe i mogące w przyszłości stać się przyczyną

fatalnych wypadków, urządzenia nowej kolei zbaraskiej na tamtejszym dworcu, którego fotografię załączamy. Dla przestrogi przedkładamy tu właśnie na drugiej fotografii widok niekrytych, karkołomnych schodów, które pasażerowie muszą przechodzić w czasie zimy lub słońca na główny dworzec. Dość spojrzeć na te wąskie schodki, żeby sobie wyobrazić, ile przedstawiają niebezpieczeństwa. Póki pora tedy, należy zapobiedz nieszczęśliwym wypadkom

Zamach na naczelnika stacyi.

Trzej nieznani sprawcy dokonali w tych dniach w Warszawie zamachu na naczelnika stacyi. Urzędnik drogi Ż. warsz. petersburskiej i zawiadowca stacyi Warszawa p. Afanasjew wyszedł wieczorem



Fot. B. Fläschner w Tarnopolu.

Nieszczęśliwy wypadek: Poczekalnia zbaraskiej kolei w Tarnopolu z karkołomnymi schodami, po których podróżni muszą przechodzić na główny dworzec.



Fot. B. Fläschner w Tarnopolu.

Nieszczęśliwy wypadek: Dworzec nowej kolei zbaraskiej na dworcu w Tarnopolu.

jest zmyślone. Prawdziwego policja jeszcze nie zna. Według zaś krążących wersji, człowiek ów w uniformie studenta politechniki, należał niegdyś do jednej ze skrajnych partij, lecz usunięty za nadużycia, zajmował się zawodowo wyludzaniem pieniędzy niby na cele partyjne. Znano go z tego w instytucjach bankowych w Warszawie, lecz nigdy przedtem nie udało mu się wyludzić grubszej sumy. Kiedy zapragnął większego łupu — przypłacił to życiem.

W Warszawie opowiadają sobie, że ów zabity w tajemniczych okolicznościach bandyta, używający paszportu na nazwisko Celestyna Sulima-Uła-

ze swego mieszkania na dworcu petersburskim na przedmieściu Praga i wsiadłszy do doróżki, kazał się zawieźć na ul. Mazowiecką. Już zjeżdżając z Pragi na most Aleksandrowski, zauważył, że tuż za nim również doróżką jedzie trzech mężczyzn w odzieży robotniczej, którzy go bacznie śledzą. Doróżki obie jedna za drugą toczyły się dalej aż na Mazowiecką, gdzie przed domem nr. 8 gdy tylko naczelnik stacyi wysiadł, wyskoczyli i tamci i zasypali Afanasjewa gradem kul rewolwerowych. Przerażony, jakkolwiek jeszcze nie zraniony, wbiegł w bramę domu by skryć się do stróża, lecz tutaj padł u drzwi trafiony dwiema kulami, które na wylot przyszyły mu lewą nogę i lewą rękę. Słyszając jęki ranionego, napastnicy zbiegli, a Afanasjewa opatrzył lekarz w tym samym domu. Życiu ofiary napadu nie grozi niebezpieczeństwo.

Samobójstwo młodego dziennikarza we Lwowie.

(Do artykułu na stronie 10.)

We wtorek ubiegłego tygodnia odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru jeden z najmłodszych dziennikarzy lwowskich, ukończony student filozofii, Leon Laszkiewicz. Samobójstwo popełnił on rano w zacisznej alei parku Kilińskiego. Zwłoki desperata znalazł w chwilę później pewien żołnierz przechodzący tamtędy przypadkiem i zawiadomił o tem policję. Komisja, która przybyła na miejsce, nie znalazła przy donacie żadnych papierów, tak, iż początkowo nie wiadano, kim jest ów samobójca. Dopiero w zakładzie medycyny sądowej znaleziono w ubraniu denata kartkę z następującymi słowami: „Kończę, ponieważ nie chcę dogorywać powoli na suchoty. Leon Laszkiewicz“.

Zmarły tak tragicznie Leon Laszkiewicz liczył zaledwie 23 lat. Już jako uczeń gimnazjum w Złoczowie a następnie w Brodach, odznaczał się wybitnymi zdolnościami i gorącym uczuciem patriotycznym. Przybywszy na uniwersytet lwowski i zapisawszy się na wydział filozoficzny, rzucił się z zapalem w wir życia akademickiego, pracując w wydziałach Bratniej pomocy, Czytelni akademi-



Zamach na naczelnika stacyi: Brama domu przy ulicy Mazowieckiej w Warszawie, gdzie dokonano zamachu na zawiadowcę stacyi kolei petersburskiej.